

Disparates, Lwów - Sewastopol

Gdybym się urodził ze sto lat na zad
Może byłbym kowal twój, może twój kamrat
Który leżąc w zbożu odpędzają gzę
Cmokał byś na baby idące na mszę
Chociaż każda z naszych zł by pod inny krzyż
Na () jeden ołtarz byłby by pić
Gdzieś pod Stryjem ponoć stoi dom
Wkrótce () odcisnięta dłoń

Szpaki żerują znów na czereśni
My z tą czereśnią wciąż jakoś spięci
Bywał podle lecz gdy ciężka chwila
Brat winien siostrę za rękę trzymać
/2x

Gdybym się urodził ze sto lat na zad
Może byłbym kowal twój, może twój kamrat
Z który leżąc w zbożu odpędzają gze
Cmokał byś na baby idące na mszę
Może za twą córką poszedł by mój sen
Wóda eteryczna od wieków () wśród blin
Do () i pasiek dołączył nas młyn
() ginie sen w drodze na Krym